

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
czwartek
1 grudnia
1949 r.
Rok V
Nr 331
(1594)

Piękno Leningradu.



KLASZTOR SMOLNY (Foto: Arch. „Dz. Ł.”)

Stefan Matela wzywa metalowców całej Polski do nowej formy współzawodnictwa

POZNAŃ. Narada wytwórcza działów obróbki mechanicznej w zakładach Cegielskiego miała szczególny charakter.

Przedujący metalowcy Cegielskiego rozpatrywali nowy system szybkościowego skrawania metalu. Przewidywane metody pracy powodują bowiem, że wydajność w naszym przemyśle jest niższa od wydajności przemysłu, np. radzieckiego czy czechosłowackiego. W toku dyskusji przewodnik pracy Stefan MATELA wezwał do współzawodnictwa metalowców całej Polski.

Wśród obecnych na sali przewodników i racjonalizatorów widzimy Józefa Pilecha, Zdzisława Mantykę, Franciszka Szymańskiego, Bolesława Najderka, Józefa Wysockiego, Józefa Andrzejczaka, Władysława Krajewskiego, Franciszka Kasprzaka, Jana Kaczmarska, Augustyna Jarosza i wielu innych.

Referat na temat szybkościowego skrawania metalu wygłosił inż. Bernatowicz.

W ogniu dyskusji powstał apel jednego z najlepszych racjonalizatorów Cegielskiego, przewodnika Stefana Matela, który zwrócił się do wszystkich metalowców w Polsce w następujących słowach:

„Ja, Stefan Matela, pragnę godnie uczcić dzień rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina nową formą współzawodnictwa pracy, nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Wojska ludowe w Czung-kingu

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa podaje relacje ostatnich zbliżeń z Czung - Kingu, przybyłych do Hong-Kongu drogą powietrzną. Według tych relacji Czung-King jest już w ręku wojsk ludowych.

W piętnastą rocznicę śmierci S. M. Kirowa



Foto: API
S. M. KIROW

Dzień 1 grudnia przechodzi w Związku Radzieckim pod znakiem powagi i żałoby, mają bowiem w tym dniu 15 lat od chwili zgonu S. M. Kirowa, przywódcy leningradzkiego robotników, wybitnego działacza WKP(b), zamordowanego skrytobójczo przez wykonawców zdradzieckich, trockistowskich rozkazów.

S. M. Kirow znany był nie tylko radzieckiemu społeczeństwu i nie tylko dla radzieckiego społeczeństwa był zasłużony. Dlatego 15-tą rocznicę jego nagłej i tragicznej śmierci obchodzi uroczystie ruch robotniczy wszystkich krajów. W państwach demokracji ludowej, w Polsce — pamięć o Kirowie łączy się z głębokim poczuciem, że również i jego pracy nad budowaniem potęgi ra-

Gazety polskie pisały o osiągnięciach radzieckich metalowców w szybkościowym skrawaniu twardymi stopami, przy stosowaniu kątów ujemnych. Leningradzki tokarz Borkiewicz dostał premię stalinowską za przekroczenie przy obróbce stali 800 m/min. W ten sposób zerwano ze starymi twierdzeniami o „pułapach” i o tym, że nie można przekroczyć tych prędkości, które podane są w starych tablicach.

Stosowanie metod radzieckich metalowców w naszej i w innych fabrykach będzie najlepszą odpowiedzią podlegaczom wojennym, będzie najlepszą obroną pokoju.

Uważam, że musimy się uczyć nowych sposobów pracy od pierwszego państwa socjalistycznego, które pod kierownictwem wielkiego budowniczego — Józefa Stalina, osiągnęło pierwsze miejsce w świecie.

Koleżdy - metalowcy! Wzywam was wszystkich do podwyższenia szybkości skrawania, do przyswojenia sobie zdobyczy radzieckich robotników, w współpracując z naszymi technikami i inżynierami, dojsz do wyników, jakie osiągnięto już w Związku Radzieckim.

Wyniki zależą tylko od nas samych, od tokarzy, frezerów, heblarzy.

Dotychczas osiągalnymi w naszych zakładach przez używanie narzędzi z twardych stopów średnią prędkość ok. 100 m/min., a najwyżej

200 m/min. przy obróbce stali. Zobowiązuję się dla uczczenia 70 rocznicy urodzin wielkiego Wodza światowego proletariatu — Józefa Stalina przekroczyć szybkość skrawania 300 m/min. i przez stosowanie metod tokarzy Borkiewicza i Bykowa osiągnąć normalną szybkość w produkcji 400 m/min. Równocześnie zobowiązuję się nauczyć wszystkich chętnych, zapoznać ich z nową metodą szybkościowego skrawania metalu.

Wzywam towarzyszy pracy „cegielszczaków” i wszystkich innych metalowców w Polsce do współzawodnictwa na tym polu, budując w ten sposób jasną przyszłość, naszej drogiej ojczyzny — Polski Ludowej.

Równocześnie proszę przedstawicieli Komitetu Dzielnicowego i Fabrycznego o przyjęcie mnie w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Długotrwałe oklaski nagradzają apel ob. Matela. Apel jego zostaje jednomyślnie zaakceptowany.

Depesze Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych

Do Generalissimusa

JÓZEFA STALINA

Moskwa — Kreml

„Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych, jednoczący masy chłopów pracujących, dla wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, któremu przewodzi klasa robotnicza i jej partia PZPR, przesyła Ci, ukochany Wodzu ludu pracującego całego świata, wyrazy czci i miłości.

My, polscy chłopcy pracujący, ciężko doświadczeni przez hitlerowski najazd i wieloletnie rządy faszyzmu, stoimy zdecydowanie w obronie pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

W wleczystej przyjaźni i sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim, widzimy gwarancję naszej wolności i pokoju światowego.

Przesyłając Ci, wielki Wodzu światowego obozu pokoju, wyrazy czci wdzięczności, zapewniamy Cię, że masy chłopów pracujących w Polsce zdecydowanie są umacniać władzę

ludowo-demokratyczną w Polsce, strzeż jak oka w głowie naszego wieczystego sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim i pod Twoim, Generalissimuse, kierownictwem twar do broni sprawiedliwego i trwałego pokoju”.

Do Prezydenta RP

BOLESŁAWA BIERUTA

Warszawa — Belweder

„Uczestnicy Kongresu Jedności Ruchu Ludowego, na którym dokonano historycznego zjednoczenia mas ludowych, przesyłają Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiego szacunku i przywiązania, w do-

wód niestrudzonej pracy dla dobra ludu polskiego, dla dobra zmierzającej do socjalizmu Polski Ludowej.

Przesyłamy Wam, Obywatelu Prezydencie nasze mocne zapewnienia wyjątkowej pracy w kierunku podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, rozwijającej się w oparciu o granitowy sojusz robotniczo-chłopski, o który przy pomocy Związku Radzieckiego rozbijają się ohydne kłótnie podlegaczy wojennych, tamujących nasz niezlomny pochód do trwałego pokoju i ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej”.

Prof. Joliot-Curie potępia nieodpowiedzialną kampanię antypolską we Francji

PARYŻ (PAP). Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, Joliot-Curie ogłosił komu-

nikat w związku z niesłychanym postępowaniem władz francuskich wobec Polaków.

Prof. Joliot-Curie pisze: „W imieniu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, w przekonaniu, że wyrażam uczucia wszystkich przyjaźni Polak w Francji i tych, którzy uswiadamią sobie olbrzymie ofiary, poniesione przez niezliczonych obywateli polskich dla wyzwolenia Francji, protestuję przeciwko metodom, które doprowadziły do poważnego kryzysu w tradycyjnych przyjaznych stosunkach polsko-francuskich.

Metody władz francuskich — stwierdza Joliot-Curie, zadają wielki cios prestiżowi Francji w Polsce. Zarządzenia władz francuskich biegną po linii polityki ksenofobii, której szkodliwość Towarzystwo nasze jak najostrzej piętnuje.

Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej — świadome niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla Francji odbudowa ciężkiego przemysłu w zachodnich Niemczech, oraz świadome znaczenia solidarności francusko-polskiej w obliczu odradzania się militarystyki niemieckiej — piętnuje nieodpowiedzialną kampanię zadrażniania stosunków, prowadzoną przeciw ludowi polskiemu, potępia kampanię, sprzeczną z wolą pokoju, ożywiająca narody francuski i polski i domaga się bezwzględnej cofnięcia zarządzeń wymierzonych w aresztowanych lub wysiedlonych ostatnio obywateli polskich”.

„Książeczki Walaszczyka” w Przemysle Papierniczym

ŁÓDŹ. Pomysł współzawodnictwa w oszczędzaniu i wprowadzania indywidualnych książeczek oszczędnościowych spotkał się z żywym odzewem wśród pracowników polskiego przemysłu papierniczego. Do Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego napływa wiele listów od robotników, którzy domagają się wprowadzenia tej nowej formy współzawodnictwa. W listach swoich robotnicy wyrażają wielkie uznanie dla ob. Walaszczyka.

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego przychylając się do żądań robotników, postanowił wprowadzić książeczki oszczędnościowe w swoich zakładach pracy. Jednocześnie CZPP wystosował do ob. Walaszczyka list, w którym czytamy m. in.:

„Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego w imieniu wszystkich załóg robotniczych przemysłu papierniczego wyraża uznanie dla waszej twórczej inicjatywy stworzenia nowej formy współzawodnictwa w oszczędzaniu w postaci indywidualnej książeczki oszczędnościowej. Podejmując i wcielając w czyn waszą myśl, przemysł papierniczy wprowadza dla swoich pracowników książeczki oszczędnościowe, na-

zywając je „książeczkami Walaszczyka”.

Przyjęcie w CRZZ dla Polaków wydalonych z Francji

WARSZAWA (PAP). Dnia 29 bm. przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Aleksander Zawadzki przyjął dwudziesto-siedmio-osobową grupę Polaków wysiedlonych z Francji z ob. ob.: Szczepanem Stecem, Józefem Czesakiem, Józefem Tłoczkim, Stanisławem Nowocinem, Stanisławem Wójcikiem, Zdzisławem Francikiem i Arianem Kowalskim — na czele.

Plenum Łódzkiej MRN

Wczoraj odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie MRN. Na porządku obrad znalazły się m. inn. sprawy Okr. Dyr. Poczt i Telegrafów i akcja walki z analfabetyzmem. Plenum powołało do życia 2 nowe przedsiębiorstwa miejskie a mianowicie: Miejskie Zakłady Przemysłu Mineralnego oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe. Obszerne sprawozdanie z obrad podamy jutro. (b)

Ludowiec — człowiekiem postępu i sprawiedliwości społecznej

Deklaracja ideowo-programowa Zjedn. Stronnictwa Ludowego

W trzecim dniu obrad Kongresu Jedności Ruchu Ludowego delegaci po referatach i dyskusji uchwalili deklarację Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, w której określone zostały założenia ideowo-programowe Zjednoczonego Ruchu Ludowego. Deklaracja ta mówi m. inn.:

Ruch Ludowy zrodził się z buntu mas chłopskich przeciwko krzywdzie i poniżeniu.

Ruch Ludowy kształtował swoją radykalną postawę w oparciu o rewolucyjną, jasną ideologię prądu, w której klasa robotnicza, w której znajdował zawsze wiernego sojusznika.

Walkę przeciwko organizowaniu się wsi pod sztandarem ludowego radykalizmu toczyli polscy obszarnicy i fabrykanci przy pomocy rządów zaborczych, a potem przy pomocy własnego rządu burżuazyjnego, do którego wprowadzali przedstawicieli chłopskiej burżuazji.

Nurt radykalny, żyjący we wszystkich masowych partiach chłopskich i organizacjach młodzieżowych tamowany naciskiem rządu i prawicowych kierownictw ludowych, wypowiadał się w swoich wystąpieniach, a szczególnie ostro odezwał się w zbrojnych, następujących po sobie strajkach chłopskich, które są etapami dojrzewania rewolucyjnej świadomości mas chłopskich na wsi — są wspólną drogą chłopskiej i robotniczej jednoczącej się wsi, która staje do walki o władzę, o sprawiedliwość społeczną.

Lecz dywersja, zaszczerplona przez rządy burżuazyjne wgrzyza się zbyt głęboko, jej zdradliwa ideologia — agraryzm — zbyt wiele uczyniła zamełtu, tak że w okresie próby najcięższej, w walce z hitlerowskim okupantem tylko część ruchu, skupiona wokół pisma „Wola Ludu” znalazła swe miejsce we froncie przysiężonej polskiej ludowej. Natomiast poważna część szamotała się między rosnącym w Batałionach Chłopskim buntem i pragnieniem wspólnej z Armią Ludową walki, a rozkazami kierownictwa „Rocha”, coraz mocniej opanowywanego przez agentów „dwójki” akowskiej, związanej z wywiadem hitlerowskim.

Tę tragedię wiedzionych na manowce Bechowców próbowali przedłużyć Mikołajczyk i jego klika po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Rozbicie kliki mikołajczykowskiej przez zwycięską obóz demokracji z Polską Partią Robotniczą na czele uratowało tysiące oszukanych ludowców z topielą, w jaką ciągnęli ich agenci wroga.

W walce i pracy odnaleźli swoją właściwą drogę w sojuszu robotniczo-chłopskim ludowcy, którzy zostali wprowadzeni na manowce przez Mikołajczyka. Ludzie ci w wyścigach lewicy PSL, a następnie

I. Umocniamy niepodległość — przez władzę ludu, przez sojusz robotniczo-chłopski

Władza w rękach ludu pracującego, to fundament niepodległości Ojczyzny i godnej, szczęśliwej przyszłości całego narodu polskiego. Władza tej będziemy strzec jak źrenicy oka przed zakusami krajowych i zagranicznych kapitalistów.

Władzę tę — to znaczy Rzeczpospolitą Ludową — zdobyliśmy dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu. Polska nie przestała być folwarkiem magnatów, nie stała się prawdziwą matką dla milionowych rzesz ludu, gdyżby nie rozmach re-

wolucyjny i jasny program klasy robotniczej — przodowniczki narodu w jego walce z kapitałem krajowym i zagranicznym. Klasa robotnicza nie mogłaby zrealizować swojego postępowego programu bez poparcia ze strony milionów pracujących chłopów. Siła Rzeczypospolitej Ludowej wykuwa się pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy czynnej współpracy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego jako istotnej składowej części obozu demokracji ludowej.

II. Budujemy front pokoju przeciwko imperialistom

Zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce i w innych krajach, możliwość spokojnej pracy dla dobra naszych dzieci i naszej Ojczyzny — pogromcy faszyzmu i ości pokoju w świecie.

Przykład Zw. Radzieckiego i jego osiągnięcia budzą wiarę w masach ludowych i umacniają nas w walce

III. Budujemy Polskę silną — wbrew wicherzycielom

Demokracja ludowa buduje Polskę silną — sprawiedliwą społecznie, rozrastającym się przemysłem, nowoczesnym rolnictwem, oświatą i kulturą ludu. Lud polski dumny jest ze swej podniesionej z gruzów Warszawy, zaoranych odłogów, dźwięnie tych fabryk, coraz gęstszej sieci transportu, szkół, szpitali. Z jeszcze większym rozmachem wprowadzimy w życie plan 5-letni, który zapewni pracę i należyty zarobek milionowi nowych robotników, rynek zbytu, to nowoczesne maszyny i narzędzia produkcji. Oparcie o najnowsze zdobycze nauki rolniczej milionom chłopów-rolników umożliwi awans społeczny, pozwoli milionom dzieci chłopskich i robotniczych zdobyć fachowe wykształcenie.

Kapitałisci anglo-amerykańscy czy inni — wszystko co mogą, aby załamać ten rozmach twórczy wolnego ludu, posłać panikę i odebrać mu wiarę w swoje siły. Na ich usługi stanął Watykan, który tylekroć już razy w historii stawał przeciwko narodowi polskiemu, który rzucił klątwę na nasze powstania narodowe, który po-

pując się wzajemnie komplementami.

Ale w kilka dni po tym obiedzie z magnatami, Shinwell wygłosił przemówienie w okręgu robotniczym północnej Anglii. Z oburzeniem opowiadał słuchaczom, że finansjści i bankierzy otaczający go na bankiecie u Lorda Majora otworzyli szczył z premiera i chichotali podczas jego przemówienia, nie ukrywając bynajmniej pogardy dla rządu Partii Pracy. Na samo wspomnienie złość opanowała pana Shinwella. I w złości tej zaczął krytykować ten bankiet, stwierdzając, że woli wędzoną rybę i podsmażane kartofle owinięte w gazetę — tradycyjny posiłek robotników brytyjskich — którzy nie mogą sobie pozwolić na obiad.

Dwie uwagi wydają się tutaj wskazane.

Przed wszystkim, nie należy się dziwić businessmenom City, jeżeli odnoszą się z pogardą do liderów obecnego rządu. Gentlemani ci, nie żywią na ogół innych uczuć wobec swych sług. Poza tym, Shinwell powinien się uspokoić co do jednego punktu. Jeżeli finansjści i bankierzy darzą nienawiść zarówno jego jak i jego kolegów, to na pewno nie z powodu ich działalności. Istotnie, bez tej działalności kapitalizm brytyjski byłby dzisiaj w jeszcze gor-

szym stanie. Nie, pogarda i nienawiść wypływają z nienawiści klasowej burżuazji do robotnika nawet wówczas, gdy robotnik — jak Shinwell — zmienił proletariacki tryb życia na komfortowy i poświęcił swój dawny zapal rewolucyjny filozofii paktu atlantyckiego.

Dруга uwaga dotyczy wędzonej ryby i kartofli. Liderzy Partii Pracy — gdy nadchodzi wybory — mają zwyczaj przemawiać językiem, który ich zdaniem odpowiada klasie robotniczej. Człowiek, który judzi naród brytyjski przeciwko Związkowi Radzieckiemu, który zatrzymał wojska brytyjskie w Grecji, który słucha pokornie rozkazów naczelnego dowództwa amerykańskiego i prowadzi nadal wojnę kolonialną przeciwko narodowi Malajów, musi maskować swe czyny słowami. I jeżeli łączy to wszystko z obecnością na przyjęciach organizowanych przez bankierów w ich własnych sanktuariach, wówczas potrzeba maskowania staje się nagłą koniecznością. Stąd wychwalanie ryby i kartofli przez liderów Partii Pracy.

Wydaje się jednak wątpliwe, czy potrafili oni nadal nabierać ludzi tego rodzaju propagandą. Czyny ich dowodzą bowiem, że chociaż wychwalają rybę z kartoflami, sam chętniej jadają kuropatwy.

Derek Kartun

Zwycięży wola milionów

Powstanie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej spotkało się z gorącym przyjęciem ze strony demokratycznej opinii świata, a w szczególności mas robotniczych i jednocześnie z bezsilną wściekłością podżogaczy wojennych. Dwa lata działalności BI pogłębiły jeszcze linię podziału biegnącą między tymi dwoma obozami. Dzięki słusznej ocenie sytuacji międzynarodowej i linii politycznej wytkniętej przez Biuro Informacyjne, obóz pokoju zyskał nowy potężny oręż w walce z imperializmem, wzrost i okrzepł. Podżogacze wojenni natomiast stają w obliczu coraz to bardziej nieublaganie zbliżającej się klęski.

Ten stan rzeczy potwierdzają rezolucje ostatniej narady BI.

Obraz dzisiejszej rzeczywistości przedstawia się następująco: z jednej strony obserwujemy ciągły wzrost potęgi politycznej i ekonomicznej ZSRR, wzmacnianie się krajów demokracji ludowej, jesteśmy świadkami zwycięstwa Chińskiej Rewolucji Ludowej, powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ciągłego wzmacniania partii komunistycznych i potężnego ruchu obrońców pokoju.

Z drugiej strony śledzimy zaostrenie się przeciwieństw wewnętrznych i zewnętrznych w krajach kapitalistycznych. Nieuchronnie zbliża się w Ameryce kryzys, który ogarnia już szereg państw satelickich, coraz wyraźniej zarysowują się sprzeczności interesów wśród poszczególnych mocarstw zachodnich, a w szczególności między marszałkami a ich amerykańskim protektorem. Imperialiści dostrzegają groźbę im niebezpieczeństwo. Próbują polityki gróźb i szantażu. W gorączkowym pośpiechu usiłują ratować swe zagrożone pozycje montowaniem agresywnych bloków i sojuszy, szukają sprzymierzeńców w rezerwach faszyzmu w Niemczech Zachodnich i Japonii.

„Imperialiści amerykańscy wyraźnie jednak przeceniają swe siły i nie doceniają rosnącej siły i stopnia zorganizowania obozu antyimperialistycznego” — głosi rezolucja BI — Ich plany panowania nad światem są jeszcze bardziej pozbawione podstaw i mają bardziej awanturniczy charakter aniżeli plany hitlerowców i imperialistów japońskich.”

Konsekwentna walka o pokój, której przewodzi Zw. Radziecki stworzyła dziś taką sytuację, że masy ludowe pojmują całą zbrodniczość zamierzeń imperialistów i skutecznie mobilizują swe siły przeciw agresywnym zakusom.

Jasno wynika z opartej na niezaprzeczalnych faktach oceny Biura Informacyjnego, że rośnie i potężnieje obóz postępu, że chyli się ku upadkowi obóz imperialistów. Czy stąd wynika jednak, że zwolennicy pokoju mogą spocząć na laurach? Nie. Rezolucje BI wskazują partiom komunistycznym i robotniczym oraz kierowanym przez nie milionom ludzi, że zadaniem chwili jest właśnie dalsze natężenie walki, dalsze wzmożenie czujności. Historia uczy, że skazane na zagładę klasy w obliczu swej klęski zdolne są do najbardziej awanturniczych i szaleńczych kroków. Dlatego twarde i wytrwale należy kontynuować walkę o demokrację i pokój.

Chcąc okiełzać i zdemaskować imperialistów, należy zwrócić uwagę na ich agenty w rodzaju zgniłej socjaldemokracji, reprezentowanej przez Blumów i Bevinów, czy Saragatów. Działając poprzez tych pacholków, podżogacze wojenni chcą uspić czujność mas, zwększyć ich uwagę na fałszywe tory, a wręcz podporządkować swym interesom. Jeszcze większą groźbę dla jednolitości ruchu robotniczego przedstawia zdradca Tito, który bezwzględnie wysługuje się anglosaskim modawcom i stara się na pozycje faszyzmu. Nauki procesu Rajka wskazują, że za oceanem mocno stawia się na jugosłowiańską kartę.

Ani polityka gróźb i szantażu, ani dywersja nie potrafią jednak przeciwdziałać woli milionów ludzi, kierowanych przez awangardowe partie. Umocnić jedność klasy robotniczej, zaostreć jej czujność, propagować współpracę między narodami i przyciągać jak najszersze rzesze ludzi dobrej woli do walki o pokój — oto główne wskazania rezolucji Biura Informacyjnego — oto wytyczne, które zapewnią ostateczne zwycięstwo obozu pokoju i postępu.

Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

S. i P.

JANUSZA DENELA

lub dali wyraz swej życzliwości dla Zmarłego, a szczególnie Zarządowi Narodowego Banku Polskiego, Dyr. Przedeckiemu, Koleżankom i Kolegom Zmarłego, Dyr. Andrzejewskiej, Nauczycielstwu i Młodzieży V Państwowego Gimnazjum oraz Nauczycielstwu i Młodzieży Szk. 68 w Łodzi — składa najgorętsze podziękowanie

RODZINA.

Ryba i smażone kartofle

(Od własnego korespondenta APi dla „Dziennika Łódzkiego“)

Londyn, w listopadzie Brytyjski minister wojny, Emanuel Shinwell jest człowiekiem, który w swoim czasie stał po stronie klasy robotniczej. Karierę swą rozpoczął nad rzeką Clyde w Szkocji, gdzie w 1918 roku wybił się czynnym udziałem w ruchu antywojennym. Ale z biegiem lat, poglądy Shinwella — podobnie jak wielu jego przyjaciół z Partii Pracy — uległy poważnym zmianom.

W ubiegłym tygodniu Shinwell udał się na obiad do City londyńskiej, tej ości brytyjskiego imperializmu finansowego, najsilniejszej twierdzy reakcji w Anglii. Wspomniany obiad był dorocznym bankietem, wydanym z okazji mianowania nowego Lorda Majora Londynu. Bankiety te, zarówno jak i długie, poprzedzające je uroczystości, nie są niczym innym jak uczczeniem potęgi, bogactwa i okazałości brytyjskich magnatów finansowych.

Na tych bankietach obowiązuje niestety od czasów wojny skromne jedzenie. Shinwell, otoczony bankierami, finansistami i potentatami przemysłu, musiał zatem zadowolić się zupą z żółwia, pieczoną kuropa-

tywą, deserem, czekoladkami, ponczem, Cherry-brandym, szampanem, portwinem, benedyktynem i cygarami.

Być może, iż w porównaniu z czasami przedwojennymi, posiłek był skromny. Należy jednak przyznać, że nienajgorszy.

Jednym z współbiesiadników Shinwella był sam premier Attlee. Zgodnie z tradycją, Attlee wygłosił długie przemówienie. To co powiedział było proste. Sprawy brytyjskie stoją źle. Jedynym wyjściem z sytuacji jest zwiększenie godzin pracy robotników. Mógł oczywiście wspomnieć — tym bardziej, że był otoczony finansistami i właścicielami największych zakładów przemysłowych Wielkiej Brytanii — jak korzystne byłoby ograniczenie zysków przemysłu i wielkiej finansjery. O tym nie powiedział jednak ani słowa. Nie chciał widocznie psuć nastroju. Obiad odbył się jak najbardziej uroczyste, w atmosferze niczym niezmąconej harmonii. Bankierzy torysowsy i członkowie rządu pracy wymieniali między sobą uprzejme zdania i uśmiechali się przyjaźnie, obsy-

pując się wzajemnie komplementami.

Ale w kilka dni po tym obiedzie z magnatami, Shinwell wygłosił przemówienie w okręgu robotniczym północnej Anglii. Z oburzeniem opowiadał słuchaczom, że finansjści i bankierzy otaczający go na bankiecie u Lorda Majora otworzyli szczył z premiera i chichotali podczas jego przemówienia, nie ukrywając bynajmniej pogardy dla rządu Partii Pracy. Na samo wspomnienie złość opanowała pana Shinwella. I w złości tej zaczął krytykować ten bankiet, stwierdzając, że woli wędzoną rybę i podsmażane kartofle owinięte w gazetę — tradycyjny posiłek robotników brytyjskich — którzy nie mogą sobie pozwolić na obiad.

Dwie uwagi wydają się tutaj wskazane.

Przed wszystkim, nie należy się dziwić businessmenom City, jeżeli odnoszą się z pogardą do liderów obecnego rządu. Gentlemani ci, nie żywią na ogół innych uczuć wobec swych sług. Poza tym, Shinwell powinien się uspokoić co do jednego punktu. Jeżeli finansjści i bankierzy darzą nienawiść zarówno jego jak i jego kolegów, to na pewno nie z powodu ich działalności. Istotnie, bez tej działalności kapitalizm brytyjski byłby dzisiaj w jeszcze gor-

Historia jednego miliona

Wspomnienie o listopadowym wypadzie

Dzień 30 listopada 1942 roku pozostał w pamięci warszawiaków dniem uroczystym. W dniu tym, mimo ponurej listopadowej pogody, mimo ciągłej obawy przed okrucieństwem hitlerowskiego okupanta, na twarzach wielu mieszkańców stolicy pojawił się uśmiech. Jego przyczyną była sensacyjna wiadomość, która obiegła miasto we wczesnych godzinach południowych: „Akcja na KKO! Nasi odebrali Niemcom milion złotych!”

Jaka jest historia tego miliona? Za zbrojny zamach Gwardii Ludowej na Cafe Club okupanci nałożyli na ludność Warszawy kontrybucję w wysokości miliona złotych. Gwardia Ludowa w zbrojnym wypadzie na KKO skonfiskowała pieniądze, i obróciła je na organizację nowych wystąpień przeciw okupantowi.

Akcja na KKO była wzorowo przygotowana. Z precyzją opracowano wszystkie jej szczegóły i momenty. Przywódcy Gwardii Ludowej nie szafowali lekko życiem oddanych sprawie bojowników.

Dowodził Jan Strzeszewski („Wiktor”). W myśl polecenia szefa sztabu GL, gen. Witolda, „Wiktor” sam przeprowadził wywiad terenowy w gmachu KKO, instruował gwardzistów, wreszcie osobiście kierował akcją.

Rankiem 30 listopada, zaraz po rozpoczęciu urzędowania, do banku KKO weszli gwardziści, zajmując z góry wyznaczone miejsca. Druga grupa pozostała w bramie od ul. Traugutta, pilnując, aby nie zamknęły się automatyczne drzwi. Interesantów wpuszczano bez przeszkód, ale żołnierze, roztawieni w gmachu, kierowali ich do piwnicy. Wechodzącym mówiono, że w banku przeprowadza się rewizję. Podczas, gdy trzy małe grupy, „czwórki”, pilnowały porządku, „Wiktor” z kilkoma towarzyszami doszedł spokojnie do pokoju, gdzie znajdowała się kasa. 1.052.433 złotych szybko powędrowało do teczek. Po wykonaniu zadania wszyscy gwardziści opuścili gmach KKO przez bramę od Traugutta. Akcja trwała 15 minut.

Mimo, iż w pobliżu znajdowało się dużo policji, w czasie akcji nie padł ani jeden strzał. Nie ulega wątpliwości, że spokojny przebieg tego skomplikowanego i odważnego wypadku należy między innymi zawdzięczać urzędnikom banku którzy po zorientowaniu się, że mają do czynienia z organizacją podziemną, pozwolili się łatwo „sterroryzować”.

Konfiskata miliona złotych była drugą zbrojną akcją w wielkim stylu, przeprowadzoną przez Gwardię Ludową w Warszawie. Pierwszą był zamach na Cafe Club. Dał on hasło do rozpoczęcia nieublaganej walki przeciw hitlerowcom, niszczenia ich na każdym kroku, gnębienia i terroryzowania. Podczas gdy Londyn i góra AK nawoływały do stania z bronią u nogi i nawiązywały zdradzieckie konszachty z wywiadem niemieckim i gestapo, konszachty zwrócone przeciwko organizacjom demokratycznym i lewicowym Pol-

ski Podziemnej, lud Warszawy w szeregach Gwardii Ludowej dawał dowody swego patriotyzmu i bohaterstwa. Bojownicy robotniczy dokonywali akcji celowych i użytecznych. Akcje Gwardii Ludowej miały charakter bolesnego odwetu na okupantach za esesowski terror, za łapanki do obozów śmierci i szubienice na ulicach miasta. Na skutek tych śmiałych wystąpień, dygnitarze policji, urzędnicy GG i hitlerowscy oficerowie pod wpływem strachu o swe życie zmuszeni byli do złagodzenia kursu w stosunku do polskie-

go społeczeństwa. Ofiary robotników z Gwardii Ludowej nie szły na marne.

Gwardziści z akcji na KKO pomaszerowali dalej, do dziesiątków i setek innych akcji i zamachów przeciw hitlerowskiemu agresorom. Spośród 18, którzy wzięli udział w napadzie na bank, tylko trzech dożyło ostatecznego zwycięstwa. Wspomnienie o tych, którzy zginęli w walce o wolność, nie zatrze się w pamięci mieszkańców Warszawy, ani w pamięci tych wszystkich, którym akcja na KKO dała pewność zwycięstwa słusznej sprawy i uśmiech w mroczną okupacyjną jesień.

Czyś mocny(a) w rachunkach?



16 W budynku jest zainstalowany miejscowy wodociąg. Do zbiornika na górze dostarcza wodę ze studni pompa. Normalnie pompa napełnia zbiornik w ciągu 10 godzin 25 minut. Pewnego dnia jednak, w czasie pracy, po napełnieniu 3/5 zbiornika pompa zepsuła się. Reperacja trwała 30 min. Wydajność pompy po reperaturze była mniejsza niż poprzednio i wynosiła zaledwie 2/3 wydajności normalnej.

Ile czasu w tym wypadku należało czekać na napełnienie zbiornika? (biorąc pod uwagę, że w czasie napełniania wodociąg nie był czynny i nie było ubytku wody).

Odpowiedzi prosimy kierować do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” — Piotrkowska 96, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań”.

Rozwiązanie zadania Nr 15: Aby otrzymać 345 kg cukru trzeba zużyć 4509,8 kg trzciny cukrowej.

Za dobre rozwiązanie nagrody otrzymują:

- 1) NIESCIUR SŁAWOMIR (Łódź, ul. Armii Ludowej 27/8) G. Morcinek „LUDZIE SA DOBRZY”
- 2) WISIOLEK JAN (Łódź, ul. Stall, na 28b, Państw. Lic. Ogólnokształc. E. Meider „CYRK OSMIĘ CHŁOPCÓW”
- 3) MIŁEWSKI JERZY (Łódź, ul. Błotkowa 5) B. Polewoj „OPowieść O PRAWDZIwym CZŁOWIEKU”.

Hotel dla robotników w Łodzi

Państwowe przedsiębiorstwa budowlane uruchomiły w Łodzi wzorowy hotel dla zamiejscowych robotników, zatrudnionych przy budowlanych pracach sezonowym. W hotelu mieszka 120 robotników, pochodzących przeważnie ze wsi. Przy hotelu czynna jest stolówka, świetlica i czytelnia. Prowadzone są również wieczorne kursy do kształcenia.

Zwiększenie dostaw mięsa dla Łodzi

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego dostarczy na rynek łódzki w okresie wzmożonego popytu przed świętami Bożego Narodzenia dodatkową ilość — 170 ton mięsa. Wydatkowi zwiększeniu ulegną również dostawy konserw mięsnych i drobitki.

Ten rudy zongler jest najlepszy

Wrażenia z „Olimpiady Cyrkowniców”

Państwo ludowe zaopiekuje się artystami widowiskowymi

— Dobrze, że brody nie ma, bo by się spaliła — mówi ktoś nie bez słuszności, patrząc na wspaniałą zonglerkę płonącymi pochodniami. Śledzi wybuchając śmiechem, bo zonglerem jest uroczą panią, którą doprawdy trudno sobie wyobrazić z broda.

Program „olimpiady cyrkowniców” w „Ognisku” jest świetny, to też humor wszystkim dopisuje, a co za tym idzie dowcipy syją się jak z rękawa.

— Żeby to ja miał taką żonę! — wzdycha pan X, patrząc z zachwytem na akrobatkę owiniętą dookoła talii swojej partnerki. Ani w tramwaju, ani na kole nie musiałbym za nią płacić, owinałbym ją dookoła siebie i koniec...

Numer się kończy. Huragan braw... Kurtyna.

Po chwili publiczność podziwia akrobatykę na linie.

— O, widzisz Franu, taka linka by się przydała — ktoś dzieli się wrażeniami z przyjaciелеm. — Przeciagnąłbym ją z baru na przeciwko do okna mego pokoju i ani dozorca bym w nocy nie fétygował, ani małżonkę nie budził, a małżonka — sąsiadów, witając mnie zbyt głośno.

— No, to by się dało zrobić Jasiu. Ale czy ty po linie umiesz chodzić?

— Umieć. Wprawdzie nie próbowałem nigdy, bo okazji nie było ale na pewno umiem. W szkole już nawet po balustradzie tarasu chodzi-



łem. Zresztą popatrz, ta panienka spaceruje jak po posadzce. To i ja potrafię.

Ale pan Jasio nie przypuszcza nawet jak wiele pracy leży między chodzeniem po balustradzie tarasu, a chodzeniem po linie. Nie zdaje sobie zapewne sprawy, że ta artystka, która z uśmiechem spaceruje po linie, lata całe po wiele godzin dziennie musiała trenować, że pan trzy, cztery, może sześć lat nawet trenował, zanim nauczył się jeździć

na 8-metrowej wysokości monocyklu, chociaż na zwykłym rowerze każdy jeździć potrafi. A to, że nie widać zmęczenia, nie widać wysiłku na twarzach gwiazd areny, to ich największe osiągnięcie.

Nie każdy z widzów o tym myśli i nie dziwnego, do cyrku przychodzi się bowiem dla rozrywki, dla przyjemności. Publiczność wydaje okrzyk przerażenia, gdy akrobatka, produkująca się na trapezie, błyskawicznie leci w dół, a w ostatniej chwili zawisa na końcach stóp, chociaż jest to zwyyczajny trick. Podziwiała „nadprzyrodzoną” zdolność mnemotechnika, gdy ten odpowie jak się nazywała babcia pani Kowalskiej, śmieje się do łez z kłownów. Bawi się.

Tak jest zwykle w cyrku.

Na występach w „Ognisku” jest nieco inaczej. Publiczność oczywiście też się bawi, ale jest jeszcze jury, które ocenia z punktu widzenia fachowego każdy numer, każdego aktora. Ocena ta będzie podstawą do zakwalifikowania artystów do poszczególnych kategorii zawodowych.

Ale atmosfera „konkursowa” udziała się również i publiczność. W czasie przerwy dochodzi nawet do zażartych sprzeczek.

— Ja ci mówię, że ta akrobatka w żółtym dostanie I kategorię.

— Absolutnie nie masz racji! Ta w zielonej spódniczce jest znacznie lepsza.

— A ja wam powiadam, że najlepszy jest ten rudy zongler.

Publiczność ma więc podwójną przyjemność, a artyści podwójnie się starają, bo raz — dla publiczności, co zresztą robią zawsze, a drugi raz — dla komisji, która ocenia te — często niebywałe — akrobatyczne, zonglerskie i ekwilibrystyczne występy. (x)

Jak pracuje przemysł włókien lękowych

Len, konopie, juta to pierwsorzędne surowce włókiennicze. Trudno sobie wyobrazić życie codzienne bez płótna lnianego, sznurków i szpagatów, worków i mnóstwa innych wyrobów lękowych.

został już z końcem października br. w 107%. Oszczędności czynione są na każdym odcinku pracy m. in. na surowcach i tworzywach, materiałach pomocniczych, energii, transporcie itp. (TOI)

szkoła PRZEMYSŁOWA

O jakości produkcji decyduje dobrane wykwalifikowana załoga robotnicza. W trosce o podniesienie kwalifikacji zawodowych robotników CZP Włók. Lęk. w Łodzi zorganizował ostatnio 2-letnie koedukacyjne liceum dla dorosłych w Kamiennej Górze na Dolnym Śląsku. Na pierwszy kurs przyjmowani są absolwenci gimnazjum włókienniczego, wzgl. równorzędnego ogólnokształcącego, jeśli absolwenci posiadają już praktykę z zakresu tkactwa. Dla nieprzygotowanych zorganizowano odpowiedni kurs wstępny.

Szkola może pomieścić po 40 osób na każdym kursie. Prowadzenie zajęć szkolnych wieczorem umożliwi uczniom normalną pracę zawodową w ciągu dnia.

OSZCZĘDNOŚĆ — CODZIENNYM PRAWEM ŻYCIA

Roczny plan oszczędnościowy w sumie ponad 566,5 mil. zł wykonany

KAŻDY CZŁOWIEK PRACY NA WSI ZNAJDZIE PRZYJACIELA I DORADCĘ

w „PORADNIKU ROLNIKA”

KALENDARZU na ROK 1950 Związku Samopomocy Chłopskiej.

Cena „PORADNIKA ROLNIKA” w przedpłacie przez pocztę wynosi 100,— złotych — w sprzedaży 150,— złotych.

Zamawiać można w każdej agencji pocztowej lub w listonosza.

OZDOBY CHOINKOWE z F-my RĘKAWEK
poleca
»BAZAR« Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 67

ZBLIŻA SIĘ CIĄGNIENIE 57 KLASY LOTERII
Odnówić los należy do 3 grudnia.
Po tym terminie kolektor ma prawo sprzedać Twój los innemu nabywcy.
(K. 51)

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! Przypomina sobie Pan zapewne mój ostatni list, w którym w imieniu Wawrzyńca Skromnego, mego serdecznego przyjaciela z PZPB 3 i własnym prośbom Pana o zajęcie się sprawą ucieczki z naszego miasta naukowców, literatów i artystów. Ta sprawa nie daje mi spokoju i dlatego osmielam się jeszcze raz prosić Pana o użyczenie mi łamów swego poczytnego pisma.

Niech Pan przyzna, Panie Redaktorze, że dla nas, entuzjastów naszego miasta, bardzo to przykra sprawa, gdy warszawskie pismo („Trybuna Ludu” — zdaje mi się) stwierdza, że Łódź nie umie zatrzymać ludzi nauki i sztuki, że nie potrafi im stworzyć odpowiednich warunków, któreby przyciągały ich do naszego miasta.

że traktuje Łódź jako etap na swej drodze do Warszawy? Dlaczego, pytam Panie Redaktorze, dlaczego? A może to tylko plotka?... Ale ja nie zdradziłbym się temu. Może ów dyrektor przypadkowo rozmawiał z profesorem L. i po tej rozmowie poczuł zmiechęcenie? Aha! Pan pewnie nie wie, o co mi chodzi? Otóż, widzi Pan, prof. L. — to jeden z najslawniejszych w Polsce (a może i w Europie) laryngologów. Ponieważ profesorowie mało się interesują sprawami blahymi, prof. L. stał się posiadaczem bardzo niewygodnego mieszkania (3 pokoje w amfiladzie), w którym ani pracować, ani przyjmować pacjentów, jak na wielkiego profesora wypadła, nie mógł. Ciężko w naszym mieście z mieszkaniami, ale prof. L. nie żądał od Urzędu Kwaterunkowego rzeczy nadzwyczajnych; po prostu kilkakrotnie wskazywał wygodne mieszkania, które opuszczali wyjeżdżający z Łodzi lekarze i prosił tylko o zamianę. Pan sądzi, że mu to załatwiono? Nie! Nie załatwiono! Jakis referent nie rozumiał różnicy między uczonym profesorem, a zwykłym zjadaczem chleba.

(Podobno sprawa prof. L. już jest albo rychło będzie załatwiona. Ale bynajmniej nie przez Kwaterunek. O, nie! Ktoś inny zajął się tą sprawą. Dzięki Bogu).

No i co Pan sądzi o tym fakcie? Mogło to zmiechęcić prof. L.? Oczywiście. A można takich rzeczy uniknąć? Można, tylko trzeba dobrej woli. Ja, na przykład, mam ją, ale moja skromna osoba nie odgrywa żadnej roli, Ale Pan, drogi Redaktorze, Pan może wiele zdziłać.

Z szpalt „Dziennika” winien Pan skierować apel do łódzkich luminarzy nauki i sztuki, by nie osierocali naszego miasta, winien Pan przeprowadzić obszerną dyskusję na ten temat i piętnować wszystkich i wszystko, co może przyczynić się do dalszego odpytywania naukowców i artystów z Łodzi. Ja, na przykład, napiętnowałbym łódzką publiczność teatralną za jej obojętność wobec artystów. Niech się Pan kiedy przyjrzy, ilu nabywców kółtunów się dzi jak murmie i nie bije oklasków, nawet jeśli sztuka jest cudna. Wydać się takim, iż wystarczy, że zapłacili za bilet. A artysta przecież potrzebuje uznania i serca. Obrzućmy takich „dostojnych” widzów spojrzieniami, jeżącymi się sztyletami pogardy i wyrzutu za ich niekulturalne zachowanie się. Tak, bo to po prostu brak kultury.

Albo proszę Pana taka sprawa: Tysiące robotników łódzkich szaleją z radości i zabawy na doskonałej sztuce „Brygada szlifierza Karhana”. Sztuka o robotnikach. Nowa. Wspaniała. Aktualna. Wydarzenie na miarę krajową. Zdaje się widowni, że od „Strzelczyka” sprowadzono robotników i przeniesiono hale

fabryczne na ul. Daszyńskiego. Józef Piłarski stworzył wielką, wspaniałą kreację. Inni wcale nie gorzej. Głos tysięcy widzów z fabryk może poświadczyć.

A w recenzjach? Recenzje są mdłe. Letnie. Poprawne. Banalne. Blahel! A tu krzyczyby trzeba o tym wydarzeniu. Pięć razy jeszcze pisać! A nasza prasa co? Nic. I „Dziennik” tak samo nic. A „Dziennik” nie powinien tak samo.

Niech Pan pozwoli mi chociaż publicznie podziękować panu Józefowi Piłarskiemu za jego „Karhana”.

Panie Józefie! Serdecznie Panu dziękuję.

Albo literaci. Wygłaszają odczyty. Gdzieś w zakonspirowanych salach dla kilkudziesięciu słuchaczy. Aż żal ich wysiłku. A gdyby tak dać im wspaniałe pomieszczenia „Ogniska”? I zorganizować na odczyty literatów tysiące słuchaczy? To by było krzewienie kultury!

Niech mi Pan pomoże Panie Redaktorze! Przeczytamy się do tego, by nasze miasto stało się żywe, bogate w treści kulturalne, promieniujące na cały kraj. Byłbym wtedy naprawdę szczęśliwy.

A i Pan jako organizator i głos obywatelski miałby niewątpliwie dużą satysfakcję.

Proszę się nie gniewać za to, co napisałem, ale naprawdę chodzi mi o dobro ogólne. Łączę wyrazy szacunku.

T. K.
DZIENNIK ŁÓDZKI Nr 331 (1594) 3

SPORT

Mistrzostwa świata w hokeju



Organizatorzy hokejowych mistrzostw świata i Europy podali do wiadomości, że przyszłoroczne rozgrywki, które odbędą się w marcu w Londynie, przeprowadzone zostaną tym samym systemem, jak tegoroczne mistrzostwa w Sztokholmie.

Wszystkie uczestniczące drużyny podzielone zostaną na trzy grupy, na

których czele znajdują się najlepsze trzy zespoły poprzednich mistrzostw świata, a więc: Czechosłowacja, Kanada i USA. Rozgrywki w grupach

Bokserzy CSR przed meczem z Węgrami

Bokserzy czechosłowaccy przygotowują się starannie do międzynarodowego meczu CSR — Węgry, który odbędzie się 3 grudnia br. w Budapeszcie.

Zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji, przebywają obecnie na obozie treningowo-kondycyjnym w Spindlerowym Młynie.

Ponad 350 tys. uczestników w Biegu Narodowym Rumunii

Jedną z najbardziej masowych imprez sportowych w Rumunii były, przeprowadzone w listopadzie, jeźdźnicze biegi na przełaj. Na terenie całego kraju uczestniczyło w nich ponad 350 tys. osób.

Najbardziej liczny udział w imprezie wzięła młodzież bukareszteńska, w samej tylko stolicy Rumunii stanęło na starcie 24.871 chłopców i dziewcząt.

Dziękujemy za pamięć

Pływakom KS Związkowca Zryw za nadstawienie podziwiania z Poznania serdecznie dziękujemy.

Przypominamy, że łódzianie w Poznaniu odnieśli zwycięstwo w meczu z Wartą.

będą się odbywały równolegle, a do finału wejdą 2 najlepsze zespoły z każdej grupy. Mistrzem świata zostanie zwycięzca spotkań finałowych.

Jeśli tytuł ten zdobędzie drużyna pozaeuropejska, to mistrzostwo Europy przypadnie w udziale zespołowi europejskiemu, zajmującemu w klasyfikacji końcowej najwyższą lokatę.

Kadra reprezentacyjna motocyklistów

Polski Związek Motocyklowy ustalił reprezentacyjną kadrę motocyklistów w 3 kategoriach, obejmującą 30 nazwisk:

Kat. wyścigowa — Jankowski („Ogniw-Polonia“ Bytom), Wodnicki („Gwardia“ Kraków), Puzio („Zw-Skra“ W-wa), Milewski (Moto klub „Unia“ Poznań), St. Brun („Ognisko“ PKM W-wa), Bębnek („Związkowiec“ Kraków), Zymirski (ZW „Skr“a W-wa) Mieloch („Gwardia“ Kraków), Kopyrowski („Gwardia“ Kraków), Dąbrowski („Ognisko“ PKM W-wa), K. Brun („Ognisko“ PKM W-wa).

Kat. raidowa — Markowski („Zw-Skra“ W-wa), Kwiatkowski („Zw-Skra“ W-wa), Kamiński („Ogn.“ PKM W-wa), Markiewicz („Związkowiec“ Kielce), Kwieciński (AZS Gilwice), Kupczyk („Zw-Skra“ W-wa), Gargul („Ogn-Polonia“ Bytom).

Kat. żużlowa — Smoczyk („Unia“ Leszno), Olejniczak („Unia“ Leszno), Koleczek („Ogniw“ Łódź), Zenderowski („Zw-Skra“ W-wa), Maciejewski („Stal“ Ostrów), Krakowiak („Włókniarz“ Łódź), Szalkowski („Unia-Olimpia“ Grudziądz), Paluch („Ogn. Polonia“ Bytom), Woźniak („Unia“ Leszno), Suchecki („Ogn.“ PKM W-wa), Kapała („Kolejarz“ Rawicz), Rataj („Stal“ Ostrów).

Zawody strzeleckie w Moskwie

MOSKWA. — W stolicy ZSRR odbyły się mistrzostwa strzeleckie miasta. — W strzelaniu z karabinka małokalibrowego zwyciężył indywidualnie Jodko, który uzyskał 562 pkt. na 600 możliwych. W strzelaniu z pistoletu pierwsze miejsce zajął Pankratow, zdobywając 161 pkt. na 200 możliwych.

Błędne koło kapitalizmu

Kryzys na zachodzie pogłębia się

Przed państwami kapitalistycznymi stoi widmo wielkiego kryzysu ekonomicznego. Świadczą o tym nie tylko liczby, ale i wzrastające bezrobocie: USA — 4 mil. nieoficjalnie zarejestrowanych całkowicie bezrobotnych i 4 mil. częściowo zatrudnionych; Włochy 1,850 mil. Niemcy Zach. 1,267 mil., Belgia 236 tys. W W. Brytanii mówi się o zachowaniu „umiarkowanych“ rozmiarów bezrobocia w wysokości 1,250 mil. ludzi; w tej chwili cyfra bezrobotnych przekracza tam już 850 tys. W magazydach fabrycznych, domach towarowych i sklepach narastają bez przerwy niesprzedane towary, a robotnicy, którzy pracą własnych rąk wytworzyli te towary, nie mogą ich kupić, gdyż zbyt niskie zarobki nie pozwalają im na nabycie koniecznych rzeczy. Wytworzy się paradoksy gospodarczy: towarów w bród — a naszerze masy ludowe żakną. Sprzeczność ta zaostrza się samoczynnie coraz bardziej, gdyż na skutek nierozsprzedania wytworzonych artykułów zakłady produkcyjne otrzymują stale zmniejszające się zamówienia, co z kolei powoduje konieczność zmniejszenia rozmiarów produkcji. Dzieje się to w systemie gospodarki kapitalistycznej przez zwalnianie robotników. Armia bezrobotnych narasta bez przerwy, rośnie ubóstwo szerokich mas ludowych, słoń nabywa za tych mas, decydująca o rozmiarach zbytu wewnętrznego wyprodukowanych towarów, jest coraz mniej. To z kolei powoduje dalsze wstrzymanie produkcji. Jednym słowem błędne koło, z którego w oparciu o system kapitalistyczny nie ma wyjścia.

Ekonomiści burżuazyjni widzą w takich wypadkach ratunek w zwiększeniu spożycia, czyli w powiększeniu wydatków społeczeństwa na żywność, odzież, mieszkanie, rozrywkę kulturalną itp. Tego rodzaju zalecenia teoretycznie mają pewien sens praktyczny, ale nie są w stanie rozwiązać problemu kryzysów ekonomicznych.

Jak wygląda sytuacja rzeczywista na Zachodzie? W W. Brytanii np. od 6. 47 r. produkcja wzrosła wprawdzie o 17 proc.; jednakże ceny poszły w górę o 11 proc., zarobki zaś nominalne w tym samym czasie podniosły się tylko o 8 proc. Od czasu dewaluacji funta wartość realna zarobków spadła ponad 20 proc., na

odcinku żywnościowym nawet o 30 proc. Ten spadek siły nabywczej ludności pracującej odbił się od razu na rynku spożycia wewnętrznego: zapasy, tzn. niesprzedane nadwyżki, ubrań i obuwi w magazynach powiększyły się od 47 r. o 50 proc., czyli z kolei o podobny odsetek musiały zmniejszyć się produkcja, a tym samym powiększyły się bezrobocie na tym odcinku przemysłowym.

Brytyjski przemysł okrętowy ostatnio rozpoczął drastyczne redukcje robotników. W dwu tylko okręgach: Tyne i Blythe usunięto ze stoczni około 1.700 robotników, firma Vickers-Armstrong wymówiła 3 bm. pracę 400 robotnikom. Eksperti rządowi przewidują, że w samym tylko przemyśle okrętowym w najbliższych miesiącach liczba bezrobotnych zwiększy się o dalsze 50 tys. ludzi.

Wyrazem powagi sytuacji na brytyjskim rynku zatrudnienia jest przygotowywanie ustawy o przymusowym przetrzymywaniu robotników w gałęzi zagrożonych zastojem do przemysłów pracujących na eksport do strefy dolarowej. Tego rodzaju kroki mogą przynieść częściową ulgę, ale jasnym jest, że nie rozładują wzrastającego stale bezrobocia, bo po pierwsze przemysł eksportowy dla strefy dolarowej ma b. ograniczone możliwości zbytu (pisaliśmy o tym w Nr 261 z 22.9 br.), po drugie — rozbicie rodzin robotniczych zwiększy koszty utrzymania bez różnoważnika w postaci zwiększonych zarobków, a więc w sumie ogólnej zmniejszy ich możliwości konsumpcyjne.

We Francji po dewaluacji franka nastąpiła silna wyżka cen. M. in. na skutek wzrostu ceny węgla importowanego z Niemiec Zach., za który trzeba płacić dolarami. „Prasa codzienna podaje szczegóły o 20—30 proc. wyższe cen“ — głosił swego czasu komunikat Generalnej Konfederacji Pracy (CGT). Z logiczną koniecznością z faktu wyższy cen przy równoczesnym utrzymaniu płac na poziomie stałym, wynika zmniejszenie siły nabywczej ludności pracującej i kurczenie się spożycia wewnętrznego, co z kolei — w systemie gospodarki bezplanowej — powoduje zastój w przemyśle i zwiększa bezrobocie.

We Włoszech — notuje się wraźny spadek produkcji przemysłu ciężkiego w rozmiarach 5—23 proc. w różnych branżach w porównaniu z rokiem 1948 — jest to skutek braku zamówień.

W Belgii — wartość eksportu z miesiąca września spadła w porównaniu z sierpniem o 405 mil. fr. belg., czyli kraj zaczyna się „dusić“. Zjawisko masowego bezrobocia na Zachodzie przybiera na sile. Powszechna dewaluacja przeprowadzona w tych krajach potęguje z dnia na dzień drożyznę, która uniemożliwia zbyt wyprodukowanych towarów. Pozorna nadprodukcja unction ruchamia coraz to dalsze działy produkcji przemysłowej. Kryzys ekonomiczny wchodzi w nowe stadium.

Mecz bokserski z Gwardią odwołany

Wskutek licznych kontuzji, jakie odnieśli bokserzy ŁKS Włókniarza podczas 2-dniowego turnieju kadry reprezentacyjnej, łódzianie zmuszeni byli odwołać zapowiadany na dzień dzisiejszy mecz bokserski ŁKS Włókniarz — Gwardia (W-wa).

Kierownik sekcji pięściarskiej klubu łódzkiego oświadczył nam, że Wieczorek i Olczyk mają pęknięte łuki brwiowe, zaś Jaskóła ma nadwyżone zebro. Również i Debisz nie czuje się dobrze. Jego przeciwnicy bili mocno, skoro Debisz skarży się na ból oprawy oka.

GWIAZDKA

dla Prenumeratorów „Dziennika Łódzkiego“

„Dziennik Łódzki“ przygotował dla swych Prenumeratorów „PREMIĘ GWIAZDKOWĄ“. — W dniu 20 grudnia 1949 roku w Administracji Wydawnictwa „Dziennik Łódzki“ odbędzie się

Loteria Gwiazdkowa

Do wylosowania Administracja przeznacza: —
60 kompletów „KUZNICY“ (roczniki 1945—1948)
70 kompletów „SZPILEK“ (roczniki 1946—1948)
70 kompletów „MUCHY“ (roczniki 1947—1948)

Do wzięcia udziału w LOTERII GWIAZDKOWEJ będą uprawnieni ci wszyscy, którzy wpłacą DO DNIA 15 GRUDNIA bieżącego roku prenumeratę za pierwszy kwartał 1950 roku.

Prócz tego jako premię specjalną, otrzymają

3 TOMY BIBLIOTEKI ROMANSÓW I POWIEŚCI.

Zapisy przyjmuje Dział Prenumerat w Łodzi, ul. Piotrkowska 53. — Wpłaty pocztowe PKO Nr VII—567 „Czytelnik“.

Guy de Maupassant

(156)

» KOCHANECZEK «

(„BEL-AMI“)

Przekład Anieli Mikuckiej

— Ze pani będzie się mnie radziła za każdym razem, gdy poproszą panią o rękę i że nie przyjmie pani nikogo, nie znając mojego zdania.

— Tak, bardzo chętnie.

— I to jest nasz wspólny sekret. Ani słowa o tym ojcu lub matce.

— Ani słowa.

— Przyrzeczone?

— Przyrzeczone.

Zbliżał się Rival z miną zaferowaną:

— Proszę pani, ojciec prosi panią na bal.

— Chodźmy, Kochaneczku — powiedziała.

Ale on odmówił, zdecydowany wyjść od razu, gdyż chciał być sam i pomyśleć. Zbyt wiele nowych rzeczy przebiegało mu przez głowę. Zaczął szukać żony. Po krótkim czasie spostrzegł ją, gdy piła w bufecie czekoladę z dwoma nieznanymi panami. Przedstawiła im męża, nie wymieniając ich nazwisk.

Po kilku chwilach zapytał:

— Wychodzimy?

— Kiedy tylko zechcesz.

Wzięła go pod rękę i przeszli przez salony, w których było już mało publiczności.

— Gdzie jest szefowa? — zapytała, — chciałybym ją pożegnać.

— Nie potrzeba. Będzie próbowała zatrzymać nas na balu, a ja mam dosyć.

— To prawda, masz rację.

Przez całą drogę milczeli. Ale, zaledwie znaleźli się w swoim pokoju, Magdalena powiedziała mu z uśmiechem, nie zdejmując nawet woalu:

— Nie wiesz, że mam dla ciebie niespodziankę.

Mruknął ze złością:

— Cóż znowu?

— Zgadnij.

— Nie zdobędę się na ten wysiłek.

— A więc! pojutrze jest Nowy Rok.

— Tak.

— To jest dzień podarunków.

— Tak.

— Oto podarunek dla ciebie, który Laroche dał mi przed chwilą.

Podarła mu małe czarne pudełeczko, które podobne było do szkatułki na klejnoty.

Otworzył je obojętnie i zobaczył krzyż „Legii Honorowej“.

Zbladł trochę, potem uśmiechnął się i oznajmił:

— Wolalbych dziesięć milionów. To nie kosztuje go wiele.

Oczekiwała wybuchu radości i chłód ten ziryutował ją.

— Ty jesteś naprawdę niepojęty. Nic cię teraz nie zadawała.

Odpowiedział spokojnie:

— Ten człowiek spłaca tylko swój dług. A winien mi jest jeszcze dużo.

Była zdziwiona jego tonem; dodała:

— To jest jednak piękne w twoim wieku.

— Wszystko jest względne — oświadczył. — Mógłbym już mieć dzisiaj więcej.

Wziął puzderko, postawił je otwarte na kominku, przez kilka chwil przyglądał się błyszczącej gwiazdce, która leżała wewnątrz. Potem zamknął je z powrotem i położył się spać, wzruszając ramionami.

„L'Officiel“ z pierwszego stycznia doniósł rzeczywiście o mianowaniu pana Prospera — Jerzego Du Roy, publicysty, kawalera Legii Honorowej za „zasługi specjalne“.

Nazwisko było napisane w dwóch wyrazach; sprawiło to Jerzemu więcej przyjemności, niż samo odznaczenie.

W godzinę po przeczytaniu tej ogólnie znanej wiadomości, otrzymał kartkę od szefowej, która błagała go, aby tego samego dnia wieczorem przyszedł z żoną do niej na obiad dla uczczenia tego wyróżnienia.

Wahał się przez kilka minut, potem, rzucając napisany dwuznacznie bilecik, powiedział do Magdaleny:

— Idziemy dziś wieczorem na obiad do Walterów.

Zdziwiła się.

* Dziennik Urzędowy.

KALENDARZYK



DZIS:
Edmunda Natoli
JUTRO:
Balbasy i Pauliny

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 253-60
Pogotowia Ratunkowe POK 104.44, 134-16
117-11
Straż Pożarna 8
Mięski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), —
Czylińskiego (Armii Czerwonej 53), Dan-
zawskiej (Zgierska 63), Rowińskiej, Kop-
rowskiej (Plac Wolności 2), Staniewicza
(Nowotki 91), Sinięckiej (Rzgowska 51),
A. Borkowskiego (Gdańska 23).

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA:
O godz. 19.15 „Wisłowi sad“.
TEATR POWSZECHNY — O godz. 19.15
„Rozbity“.
TEATR „OSA“, Traugutta 1, tel. 272-70:
o godz. 19.30 „Wzwyż was Tajmyr“.
**TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUT-
NIA“** — O godzinie 19.15 „Płaszcz
z Tyrolu“.
PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Da-
szewskiego 34) — o godz. 19.15 „Bry-
gada szlifierska Karbana“. Zniżki dla
stud. i członków Zw. Zaw. ważne.
TEATR LALEK „PINOKIO“ TPD —
o godz. 9.30 „Wilk, koza i kocięta“.
TEATR LALEK „ARLEKIN“ — o godzi-
nie 17.15 „Wesoła maskarada“.
SALA „OGNISKO“, ul. Moniuszki —
o 20.11—4.12 o godz. 19.15 — Prze-
gląd artystów widowiskowych.

Kino

ADRIA — „Zielone lata“ — godz. 16, 18,
20, 30.
BAŁTYK — „Wschodnie zaloty“ — godz.
17, 19, 21; dozow. od lat 14.
BAJKA — „Zagubione dni“ — godz. 18,
20, 30; dozow. od lat 14.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj.
i Zagran. Nr 50 — godz. 11, 12, 13,
16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — (dla młodz.) — „Młoda gwiazda“
I seria — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Śpiewak nieznan“ — godz. 18,
20; dozow. od lat 14.
POLONIA — „Milczenie jest złotem“; go-
dzina 17, 19, 21; dozow. od lat 14.
PRZEDWIOSNIE — „Gdzieś w Europie“;
godz. 16, 18, 30; dozow. od lat 16.
ROBOTNIK — Kino nieczynne z powodu
remontu.
ROMA — „Maskarada“ — godz. 16, 18,
20; dozow. od lat 14.
BEKORD — „Kowalik garbusek“ — dla ml.
godz. 16; „Sad honorowy“ — godz.
18, 20; dozow. od lat 14.
STYLLOWY — „Potępienie“ — godz. 16,
18, 20; dozow. od lat 16.
SWIT — „Zawleja“ — godz. 18, 20, 30; dozow.
od lat 14.
TECZA — „Milcząca barykada“ — godz.
17, 19, 21; dozow. od lat 14.
TATRY — „Szalony lotnik“ — godz. 16,
18, 20; dozow. od lat 7.
WISLA — „Milczenie jest złotem“ — go-
dzina 16, 30; 18, 30; 20, 30; dozow. od
lat 14.
WŁOKNIARZ — „Al! Baba i 40 rozbójni-
ków“ — godz. 16, 30; 18, 30; 20, 30; do-
zwolony od lat 7.
WOLNOSC — „Wschodnie zaloty“ —
godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 14.
ZACHETA — „Wilcze doły“ — godz.
16, 18, 30, 21; dozow. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO
KINA WZBRONIONY.

Radio

CZWARTEK, 1 GRUDNIA
11.57 Sygn. czasu; 12.04 Dziennik; 13.25
Progr. dnia; 13.30 Muzyk. rozr.; 4.00 Kro-
nika ZSRR; 14.20 Pog. Dr K. Wisłowskiej
„Higiena w gosp. domow.“; 14.30
Muz. rozr.; 14.50 „Sprawy naszego mia-
sta“; 15.55 Jules Monquet —
Son. op. 15 na flet i fortep.; 15.10 Płaski
Schumann w wyk. duetu; 15.30 Audycja
dla dzieci; 15.50 Muz. rozr.; 15.55
Skrzynka PKO; 16.00 Dziennik; 1.20 Akt.
lódzkie; 16.25 „Miłość poety“ cykl pieśni
R. Schumann w wyk. St. Lesłana —
tenor, przy fortep. A. Tarski; 16.45 opow.
K. Matuli „Chłopcy z Czechosłowacji pi-
szą do nas“; 17.00 „Słuchamy muzyki“;
17.35 Aud. st. muz. dla świetlic młodz.;
18.00 „Z kraju i ze świata“; 18.15 Muzyka
lud.; 18.40 „Wszelchnia Radłowa“ kurs
pierwszy — „Przyroda ożywiona“; 19.00
Pog.; 19.15 Montaż słuch. — „Kapitan mo-
ralności“ i „Millioner“ M. Gorickiego; 20.00
Dziennik; 20.40 Muz. rozr.; 20.55 „Poroz-
mawiamy“ — aud. B. Studiów; 21.00
Konc. rozr. Wyk.: Orkiestra i Chór Łódz-
kiej Rozgł. P. R. p/d Al. Tarskiego. Ter-
cet wokalny zespołu p/k T. Dobrzyńskiego.
T. Czajkowska — piosenki, A. Lustig —
akomp.; 21.40 „Niziny“ — kol. od. powie-
ści E. Orzeszkowej; 22.00 Rozm. o filmie
„Życie dla nauki“; 22.13 Progr. lok. na
jutro; 22.15 Konc. rozr. w wyk. Ork. P.
R. w Bydgoszczy. Transm. do Czechosłow-
wacji; 23.00 Utw. Wład. i Zdzisł. Program
na jutro; 23.15 Utw. F. Liszta, R. Wa-
gnera, H. Berlioz.

Zebrania i odczyty

DZIS
Geografia, obyczaje i kultura w ZSRR
pod powyższym tytułem wygłosi odczyt
1 grudnia 1949 roku Władysław Józwiak,
kierownik Personalny ZEOŁU Podokre-
gu Nr 1, staraniem Koła Towarzystwa
Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Elek-
trowni Łódzkiej.
Początek odczytu o godzinie 15.30 w sali
świetlicy. Wejście dla wszystkich.
— W lokalu, Sopotka 3 w Rudzie Pab.,
o godz. 16 plenarne posiedzenie Komisji
Szkołenia Partyjnego.
— W sali Filharmonii, Narutowicza 20,
o godz. 17 odczyt J. Kowalskiego p. t.
„Powstanie Niemieckiej Republiki Demo-
kratycznej“.
— W lokalu ZAMP-u, Nowomiejska 6,
zebranie Kółka Nr 12 wydz. lekarskiego
(rok III).
— W lokalu dzielniczy „Widzów“ PZPR
o godz. 16 plenarne posiedzenie członków
Dzielnicowej Komisji Szkołenia Partyj-
nego.

Komitety blokowe

skontrolują gospodarke administratorów i właścicieli domów

Na porządku dziennym są u nas spory pomiędzy administratorami, względnie właścicielami domów, Komitetami Domowymi i lokatorami. Nie dowodzi to jednak bynajmniej porównywalności i kłóliwego usposobienia łódzian. Sedno tego smutnego zjawiska leży gdzie indziej.

Można śmiało powiedzieć, że gdyby nie fatalny stan zniszczenia domów łódzkich, gdyby nie to, że koszty konserwacji i administracji większości posesji są niekiedy obrzydliwie, nie byłoby tych sporów. W olbrzymiej większości wypadków bowiem nieporozumienia powstają na tle ściągania od lokatorów dobrowolnych świadczeń na drobne remonty, oraz utrzymanie posesji na odpowiednim pod względem sanitarnym poziomie. Zagadnienie to staje się szczególnie aktualne w wypadkach konieczności przeprowadzenia na rachunek lokatorów remontu. Znaną są ogólnie nieporozumienia między lokatorami w wypadkach naprawy dachów. Lokatorzy mieszkający na najwyższym piętrze, a więc ci, którym przeciekająca przez dziurawy dach woda zalewa mieszkania, zgadzają się na ogół chętnie na partycypanie w pokryciu kosztów remontu. Niestety zaś wśród mieszkańców niższych pięter znajdują się dość często jednostki, które kategorycznie odmawiają udziału ze swej strony w remoncie.

Tego rodzaju społeczne podejście do sprawy remontów domów łódzkich ustanie już w najbliższych miesiącach. O tym, kto i ile oraz na jaki

cel ma dopłacać do komornego decydować będą Komitety Blokowe.

Do dopłat będą zobowiązani wszyscy lokatorzy, bez względu na to, jaki placą czynsz (normalny, czy podwyższony dla płatników podatku obrotowego).

Ustalona przez Komitet Blokowy wysokość dopłat i projekt ich rozdziału na poszczególnych lokatorów podda się dyskusji na specjalnie zwołanej w tym celu naradzie

Śnieg nie przerwał prac na Stokach i Bałutach

Padający od przedwczoraj śnieg nie przerwał prac na Bałutach i Stokach. Betoniarze, murarze, cieśle i dekarze zatrudnieni przy budowie osiedli robotniczych stają do pracy, choć błoto chlupie im pod nogami, a miękki, topniejący śnieg pokrywa wznoszone mury i miesza się z zaprawą murarską.

Dzięki ożywieniu tempa prac w ostatnich miesiącach, a przede wszystkim współzawodnictwu pracy, PBP zdążyło egzamini. Na terenie ZOR-u na Bałutach miało do zimy pokryć dachem 2 bloki. Pracę tę już wyko-

mieszkańców danego domu. Uchwały tej narady będą posładać moc prawną.

Nad racjonalnym wydatkowaniem dopłat ma czuwać Komitet Blokowy, który będzie kontrolował rachunki administratorów względnie właścicieli domów.

Inowacja ta usprawni akcję drobnych, a często b. ważnych remontów przeprowadzonych we własnym zakresie przez mieszkańców poszczegól-
nych posesji. (Jb)

Miłą niespodzianką dla dzieci przygotowuje CHPD

Centrala Handlowa Przem. Drzewnego szykuje dzieciom robotników łódzkich miłą niespodziankę. Będą nią eleganckie saneczki sportowe, które jeszcze przed „gwiazdką“ ukażą się w sprzedaży.

Jak informuje Wydział Handlowy CHPD saneczki będą o wiele tańsze, niż te, które sprzedaje się obecnie w sklepach prywatnych. Cena ich ma się wa-

hać w granicach od 1.600 do 2.000 zł. W pasażu przy ul. Piotrkowskiej 75 przygotowano już teren do saneczkowania, obecnie CHPD rzuciła na rynek łódzki większą ilość saneczek. Chodzi więc o to, by śnieg dopisał a młodzież łódzka będzie mogła zająć dowolnie miłego sportu saneczkowego. (Jb)

Brawo ob. Przygodzki — korzystne wyniki zbiórki odpadków

Mamy już pierwsze meldunki od społecznych zespołów zbiorczych, które od kilku dni przeprowadzają zbiórki odpadków użytkowych z której dochód przeznaczony jest na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Mimo, iż do wszystkich posesji łódzkich zostały skierowane przez harcersko-afiszowe, zawiadamiające o terminach odbioru odpadków, nie wszędzie one wiążą. W związku z tym zdarza się tu i ówdzie, że mieszkańcy nie są poinformowani o terminie odbioru.

Niektórzy dozory nie uczynili również niczego dla zbiórki, która zresztą oczyszcza wiele podwórzki np. z zawadza jącego złomu.

Wyróżniły się dotąd chlubnie tylko ulice Magistra i Kolańska, gdzie na każdym podwórzu były przygotowane odparki i dozory sami ładowali je na wozki Komitetu.

XI koncert symfoniczny w Filharmonii

Najbliższy koncert symfoniczny Filharmonii w piątek 2 grudnia b. r., godz. 19.30 — przybliże m. in. pierwsze wykonanie Koncertu Fortepianowego Tadeusza Bairda, 21-letniego kompozytora polskiego. Solistą będzie Kazimiera Serocki.

Poza tym w programie koncertu: Beethovena: Uwertura „Leonora III“, Gableriana: „Zaczarowane jezioro“ i koncert na róg i ork. W. A. Mozarta w wykonaniu Mak. symfonia Zimolaga. Orkiestrą dyryguje Włodzisław Ormicki. Kasa Filharmonii czynna w godz. 10—13 i 17—19.30.

W czasie były one prawdziwymi rewelacjami.

W filmie „Milczenie jest złotem“, tak, jak we wszystkich filmach René Clair'a z mistrzostwem oddany został nastrojowi ulicy paryskiej — nastrojowi bardzo specyficznemu i trudnemu do odzwierciedlenia. Z humorem pokazano również początki kinematografii. Reżyser, który sam należy do starej kadry realizatorskiej doskonale oddał atmosferę, w której produkowano i wyświetlano filmy na początku naszego stulecia.

O ile jednak René Clair'a — reżysera można przyjąć bez zastrzeżeń o tyle do Clair'a scenarzysty trzeba mieć pewne pretensje.

Jaka jest pokrótce treść filmu:

René Clair stworzył lekką komedię obyczajową, wprawdzie dowcipną, ale nie poza tym. Również i on — jak widać — nie potrafił wyjść poza ustalone ramy. Dlatego też pomimo doskonałej reżyserii „Milczenie jest złotem“ nie jest niczym więcej jak tylko zabawna historyjka. Każdy film winien zawierać w sobie myśl, która widzowi dostarczy nie tylko pewną sumę wrażeń emocjonalnych, ale również da materiał do rozmyślań lub przedstawi, jeśli jest komedia, w sposób lekki, a więc tym łatwiej strawny, problemy, których sam nie potrafi rozwiązać. Takich usiłowań w omawianym filmie nie widać. Ta rozbieżność między stroną formalną a tematyczną filmu jest zbyt duża i powoduje, że widz wychodzi z kina z jakimś nieokreślonym uczuciem pustki i niedosytu.

Jeśli chodzi o grę aktorską, to z zadowoleniem należy powitać po-

wrót Maurice Chevaliera. Dobrze się stało, że artysta ten nie uparł się przy odtwarzaniu ról młodych amantów, które to zjawisko można często zaobserwować u starszących czynie kocha się również jego młodszymi przyjaciół Jacques, który poznał ją, idąc za jego wskazówkami. Po szeregu zabawnych sytuacji, Emil usuwa się, zostawiając młodych z ich własnym szczęściem.

Dobłą stroną scenariusza jest to, że nie został on przeladowany balastem psychopatologicznym ani przedramatyzowany co dość często zaobserwować można we filmach produkowanych na Zachodzie.

René Clair stworzył lekką komedię obyczajową, wprawdzie dowcipną, ale nie poza tym. Również i on — jak widać — nie potrafił wyjść poza ustalone ramy. Dlatego też pomimo doskonałej reżyserii „Milczenie jest złotem“ nie jest niczym więcej jak tylko zabawna historyjka. Każdy film winien zawierać w sobie myśl, która widzowi dostarczy nie tylko pewną sumę wrażeń emocjonalnych, ale również da materiał do rozmyślań lub przedstawi, jeśli jest komedia, w sposób lekki, a więc tym łatwiej strawny, problemy, których sam nie potrafi rozwiązać. Takich usiłowań w omawianym filmie nie widać. Ta rozbieżność między stroną formalną a tematyczną filmu jest zbyt duża i powoduje, że widz wychodzi z kina z jakimś nieokreślonym uczuciem pustki i niedosytu.

Jeśli chodzi o grę aktorską, to z zadowoleniem należy powitać po-

Z ukosa

Panie konduktorze

Jest dla mnie rzeczą zrozumiałą, że Pana obowiązkiem jest jak najgorliwiejsza obsługa pasażerów, polegająca na zainkasowaniu od nich pieniędzy i wręczeniu im biletu, upoważniającego do przejazdu tramwajem w tę czy ową stronę.

W głębszej trosce o sumienne wykonanie tych czynności ustawia pan swą postać tuż przy drzwiach wejściowych i... hamuje Pan przepisowe posuwanie się do przodu.

Jeżeli jest Pan szczupłym człowiekiem, to nie ma tragedii. Wy mijamy Pana bez trudu i odwracając się wyciągamy rękę z piędźmi po bilet. W tym czasie następnymi pasażerowie oddzielają nas, prosząc o obowiązkowe i konieczne posuwanie się do przodu.

A jeżeli Pana konstrukcja tiszczona jest nieco okazalsza, mamy trudności z wymijaniem Pana, trudności tym większe, im większa jest objętość naszego ciała. Nie pomagają ani Pana ani pasażerskie energiczne i zduszone: „proszę posuwać się do przodu!“

I w jednym i w drugim wypadku ma Pan utrudnione zadanie. Bo pasażerowie przechodzą koło Pana bardzo szybko, robiąc miejsce następnym i Pan zaczyna „biłetować“ nie od pierwszego, jak za pewnie Pan projektował, ale od ostatniego.

A gdyby Pan stał dalej od wejścia, a bliżej wyjścia, to ma Pan na oku wszystkich wchodzących i krok za krokiem posuwa się Pan wśród swych „podopiecznych“ wręczając im bilety i dziurkując abonamenty.

Pasażerowie nie będą mieli w tym wypadku trudności w „posuwaniu się do przodu“, nie będą okazywać swego zdenerwowania, ale szybko i sprawnie wydobędą z czeluści swych kieszeni pieniądze, tudzież abonamenty. Oprócz pieniędzy zainkasuje Pan od nich miły uśmiech, czego życzy Panu i Pańskim kolegom

zawsze ta sama pasażerka
ZO-TA

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY
w Pabianicach, ul. Partyzancka Nr 31
ZATRUDNI w warsztatach:
ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO
ze znajomością
przebiegania rozruszników i prądnic
MONTERA SAMOCHODOWEGO
na trygadzie,
SPAWACZA, STOLARZA, CIEŚLE,
SZOFERÓW. — Zgłoszenia osobiste
przyjmuje się od godz. 8—15. (K. 1535)



MILCZENIE JEST ZŁOTEM

Po szeregu mniej lub więcej udanych okazach kinematografii francuskiej oglądamy obecnie nowy film, tym razem reżyserii René



MILCZENIE JEST ZŁOTEM

Clair'a. Większość z nas przypomina sobie jego filmy jak „Pod dachami Paryża“ lub „14 lipca“, wyświetlane u nas i po wojnie. W swoim

zrobieniu Maurice Chevaliera. Dobrze się stało, że artysta ten nie uparł się przy odtwarzaniu ról młodych amantów, które to zjawisko można często zaobserwować u starszących czynie kocha się również jego młodszymi przyjaciół Jacques, który poznał ją, idąc za jego wskazówkami. Po szeregu zabawnych sytuacji, Emil usuwa się, zostawiając młodych z ich własnym szczęściem.

Dobłą stroną scenariusza jest to, że nie został on przeladowany balastem psychopatologicznym ani przedramatyzowany co dość często zaobserwować można we filmach produkowanych na Zachodzie.

FLM DOKUMENTARNY O IWANIE PAWLOWIE

Na ekranach kin radzieckich ukazał się nowy film dokumentalny „Iwan Pawłow“, poświęcony życiu i działalności wielkiego rosyjskiego biologa. Operatorzy dokonali zdjęć w Rlzanlu, gdzie przed stu laty urodził się Pawłow, w Leningradzie i we wsi Pawłowo, gdzie pracował uczony. Film zawiera również zdjęcia kreskowe, odtwarzające doświadczenia, wykonane przez Pawłowa nad psami.

Przypominamy, że w kinach „Bałtyk“ i „Wolność“ wyświetlana jest czarująca i malownicza komedia radziecka „Wschodnie zaloty“.

